

JERZY MENKES
ANNA KOCIOŁEK-PĘKSA
Warszawa

**AKSJOLOGIA PRAW CZŁOWIEKA
JAKO WYZNACZNIK PRAGMATYZMU ONZ
NOWY PARADYGMAT BEZPIECZEŃSTWA I PRAWA CZŁOWIEKA –
METAFORYZACJE W PRAWIE**

PRAKSEOLOGICZNE KORZENIE „WSPÓLNYCH” WARTOŚCI

Europa, w której przyszło żyć władcom po pokoju westfalskim, była dla każdego z nich nowa i wymagała nie tylko nowych umiejętności, lecz przede wszystkim zmiany światopoglądu. Nowe były państwa jako instytucje dysponujące suwerennością, nowe było prawo międzynarodowe i regulowanie za pomocą jego narzędzi stosunków pomiędzy państwami. Zarazem ta Europa była jedynym znanym władcom światem, ich uniwersum. Przesłanie westfalskie, które można wyrazić w słowach „jeśli chcesz przeżyć, daj żyć innym” było wyzwaniem rewolucyjnym. Europa westfalska wymagała tolerancji *de facto* od zorganizowanych grup społecznych i jednostek nieznaną tolerancji (a w najlepszym przypadku odrzucających ją). To była nowa, różna od znanej Europa, w której miało już nie być jednej, wspólnej dla wszystkich prawdy i w której każdy mógł osiągnąć zbawienie we własnym kościele. To zburzyło fundament poczucia obcowania z absolutem, zastępując go kulturą tolerancji, z którą Europejczycy i Europa do dzisiaj nie zawsze sobie radzą. Poza przestrzenią Europy osadzonej na fundamentach doświadczeń wojny trzydziestoletniej jest to kultura – w wariantach pesymistycznym – odrzucana, w wariantach skrajnie optymistycznym – słabo zinternalizowana. Tolerancja w porządku westfalskim nie była zarazem wyborem opartym na wartościach: nie zabijam inaczej wierzącego, bo ma on prawo do wierzenia inaczej, a był to wybór oparty na konieczności (niemającej za podstawę jakiegokolwiek wartości) artykułowanej w stwierdzeniu: nie zabijam inaczej wierzącego, bo nie jestem w stanie tego zrobić. Gdybym jednak próbował to uczynić to próba ta zagraża nam obustronną zagładą). Dopiero znacznie później, ci którzy chcieli przeformułować to westfalskie zawieszenie broni w pokój, wytworzyli normy tolerancji, aksjologię i kulturę tolerancji oraz zajęli się ich prakseologią¹. Ona bowiem determinowała ich trwanie, oddziaływanie, skuteczność i efektywność w kształtowaniu stosunków między państwami i między narodami, ale przede wszystkim między społecznościami.

¹ W znaczeniu nadanym przez Alfred'a Espians'a. Tegoż, *Les orgines de la technologie*, „Revue Philosophique de la France et de l'Étranger”, T. 30 (JUILLET A DÉCEMBRE 1890), p. 113-135.

Pokój westfalski wytworzył państwa tzn. przestrzenie zamknięte oddzielone granicami, w których żyli oddzieleni granicami ludzie tworzący narody państwowe. Te państwa (do pewnego momentu władcy) „miały” terytoria i poddanych (od pewnego czasu obywateli). Wykonywały one (każde pojedynczo), od granic do wewnątrz, samowładztwo i całowładztwo. Te państwa (każde pojedynczo), od granic na zewnątrz, musiały respektować granice, samowładztwo i całowładztwo innych, ale przede wszystkim sam fakt istnienia „innych”. Stanowiło to wyzwanie dla kultury-natury europejskiego uniwersalizmu, dla przekonania o predestynacji, które było ściśle związane z odrzuceniem pelagianizmu². Europa westfalska to Europa z pierwszym w swych dziejach doświadczeniem wytworzenia normy prawa państwa do suwerenności i obowiązku poszanowania tej suwerenności przez każde inne państwo (*inter pares*) i wszystkie państwa (*erga omnes*). To właśnie wiązało się z koniecznością uznania, że inne państwo samo rządzi się w swoich granicach, w nich wykonuje zwierzchnictwo osobowe, co tworzy nową i niezdefiniowaną (lub której definicja jest nieregularna o nieostrym zakresie znaczeniowym) do chwili obecnej sferę: „spraw wewnętrznych”, pozostającą definicją projekcyjną. Wszystko, co nastąpiło w Europie i w świecie po tym zdarzeniu granicznym jest od niego pochodne, w każdym przypadku ma doprowadzić do potwierdzenia albo odrzucenia suwerenności. Norma „suwerenność” konstituowała nowy porządek, którego aktorzy (państwa) byli bytami osobnymi, potwierdzała *de iure* odrzucenie (odrzuconej *de facto*) wspólnoty³.

Od pokoju westfalskiego (do Unii Europejskiej) na kontynencie europejskim nie zbudowano/nie odbudowano wspólnoty; powestfalska Europa chrześcijańska miała swój wymiar zewnętrzny w stosunku do aktorów niechrześcijańskich, jednak wewnątrz nie miała ona wspólnych wartości ani instytucji. Ta osobność państw/a była formułą przeniesienia na zorganizowane społeczności terytorialne podstawowych praw i wolności jednostki – odrzucenia kolektywizmu. Wolność miała tutaj warunkująco-determinującą rolę, zarówno w jej wymiarze pozytywnym, jak też negatywnym. Wolność w znaczeniu negatywnym traktowana jako brak przymusu oraz połączone z nim „milczenie prawa”⁴. W tym ujęciu pojęciem wolności posługiwali

² Pelagianizm to chrześcijańska doktryna teologiczna, głosząca, że łaska Boża nie jest konieczna do zbawienia. Została zainicjowana w V w. przez mnicha z Brytanii, Pelagiusza (354-420). Kościół uznał ją za herezję i oficjalnie potępił najpierw na Synodzie w Kartaginie w 418 r., a potem na Soborze Efeńskim w 431 r. Przeciwnikiem pelagianizmu był m.in. św. Augustyn z Hippony (czemu dał wyraz m.in. w traktacie *O zasłużonych przez grzechy /karach/ i odpuszczeniu oraz o chrzcie niemowląt*). Przekonanie o sile i jakości ludzkiej natury było podstawową zasadą nauki Pelagiusza. Szerzej na temat pelagianizmu zob. A. Baron, *Spór o Pawła, spór o człowieka czy spór o Boga? Refleksje na marginesie kontrowersji pelagiańskiej*, w: Pelagiusz, *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, Wydawnictwo WAM – Księżka Jezuit, Kraków 1999, s. 64.

³ Używane w tekście pojęcie wspólnota odpowiada zakresowi znaczeniowemu i treści pojęcia *Gemeinschaft* w koncepcji sformułowanej przez F. Tönniesa. Szerzej zob. tegoż, *Community & society = (Gemeinschaft und Gesellschaft)*; transl. and ed. By Charles P. Loomis, East Lansing: The Michigan State University Press, 1957.

⁴ S. Blackburn, *Oksfordzki słownik filozoficzny*, J. Woleński (red.nauk.), Książka i Wiedza, Warszawa 2004, s. 438. „Milczenie prawa” oznacza wszystkie te czyny, których jednostka może dokonywać bez

się np. T. Hobbes, a nawiązał do niego Lord Acton, który pojęcie wolności zdefiniował jako „stan gwarantujący każdemu człowiekowi ochronę w czynieniu tego, co uważa za swój obowiązek, przed presją władzy, większości, obyczaju i opinii”⁵. W pozytywnym rozumieniu wolności chodziło o możliwość „samostanowienia i samodecydowania”⁶ zarówno o realizacji przysługujących jednostkom praw, w tym obszarów ich realizacji, obowiązków i zakazów, jak też możliwości ich nierealizowania. Rozróżnieniu tych dwóch sposobów rozumienia wolności na gruncie prawa odpowiadają dwa modele: „wolność od prawa” i „wolność dzięki prawu”⁷. Antynomia obu ujęć/wymiarów stanowi zasadniczą oś spolaryzowanego dyskursu i debaty nt. sposobu i zakresu wykonywania suwerenności (czyli *de facto* wolności) oraz nierozzerwalnie związanego z nią zagadnienia granic prawa do samostanowienia⁸. W przypadku prawa do samostanowienia, które stało się zasadą prawa międzynarodowego wraz z uchwaleniem Karty Narodów Zjednoczonych (samo prawo do samostanowienia torowało sobie drogę w prawie międzynarodowym w związku z wielkimi konfliktami zbrojnymi od początku XX w., a zostało zdeklarowane tuż po pierwszej wojnie światowej w traktacie wersalskim z 1919 r.) wolność narodu, wolność państwa oraz wolność jednostek była rozumiana głównie w wymiarze publicznoprawnym, a nawet państwowym. Wolność jednostek i wolność narodu traktowano jako czynnik państwowotwórczy, przy równoczesnym marginalizowaniu kategorii i zakresu wolności osobistej. Naród to „tworzywo/tkanka” do budowy nowej państwowości, a prawa człowieka zostają zredukowane do wolności przynależności narodowo-państwowej. Praktyka międzynarodowa przy wspieraniu tworzących się państwowości i ich uznaniu przez istniejące już państwa dobitnie poświadczają, iż te ostatnie kierują się zasadniczo przesłankami natury politycznej, a nie prawnej czy też wolnościowo-prawno-człowieczej przy decyzji o uznaniu⁹ nowej politycznie zorganizowanej zbiorowości (tworu państwowego).

ryzika poniesienia negatywnych sankcji za ich podjęcie, ponieważ czyni te nie podlegają stosowaniu prawa w sensie właściwym.

⁵ Lord Acton, *Historia wolności. Wybór esejów*, Wydawnictwo Znak, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 1995, s. 37-38. W największym uogólnieniu należy przyjąć, że wolność jest przeciwieństwem determinizmu. Definicja Actona jest czymś przełomowym, ponieważ XIX w., w którym żył i pisał, zdominowany był przez nauki przyrodnicze, które wspierały teorię determinizmu, a tym samym kwestionowały wolność człowieka. Acton wyprzedził więc swoją epokę, ponieważ dopiero w XX w. doszło do absolutyzacji wolności poprzez przyjęcie teorii indeterminizmu oraz indywidualizmu.

⁶ I. Berlin, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, Res Publica, Warszawa 1991, s. 114 i 129.

⁷ Tak B. Malinowski, *Freedom and civilisation*, Roy Publishers, cop., New York 1994, s. 54.

⁸ Praktyczne znaczenie zasady samostanowienia polega w dużej mierze na utrwaleniu w świadomości społeczności międzynarodowej prawa do decydowania o własnych sprawach przez określone grupy ludności, co wiąże się z rozwojem międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka. Na temat prawa do samostanowienia zob szerzej A. Cassese, *Self-Determination of Peoples: A Legal Reappraisal*, Cambridge 1999; J. Tyranowski, *Integralność terytorialna, nienaruszalność granic i samostanowienie w prawie międzynarodowym*, Warszawa – Poznań 1990.

⁹ Okoliczności możliwej realizacji prawa do samostanowienia w formie powołania nowego państwa można podzielić na kilka grup: *stricte* dekolonialne, mające miejsce na obszarze, na którym zaszła dekolonizacja, lecz niezaliczające się do pierwszej kategorii, powiązane z rozpadem państw o ustroju so-

Friedrich August von Hayek uważał, że zadaniem prawa jest jedynie obrona wolności, że właściwe normy prawne powinny być formułowane wyłącznie jako zakazy, ponieważ prawo nie może nam niczego nakazywać, może jedynie zakazywać nam pewnych czynów ze względu na poszanowanie wolności innych jednostek¹⁰. Jednak to ujęcie rodzi zasadniczy problem, ponieważ jak zauważył już Benjamin Constant, przyjęcie założenia jakoby wolność polegała jedynie na podległości prawu jest niewystarczające, ponieważ nie wskazuje jasno na to, „co prawa mogą, a czego nie mogą zakazać, a na tym właśnie polega wolność”¹¹. Nadto dyskurs dotyczący wolności w wymiarze prawnym nie toczy się przedmiotowo w tradycyjnie rozumianym wymiarze indywidualnym. Zajmując się wolnością jednostki „mówimy nie o wolności indywidualnej jako fakcie i przypadłości jednostki pozostającej poza społecznymi związkami, lecz o wolności w ramach społeczeństwa politycznego, która jest wartością, a nie tylko faktem”¹².

Powyższy wybór aksjologii i pochodnego mu porządku jest właściwy w istocie tylko Europie, a być może tylko jej części wyznaczonej zasięgiem Reformacji. Kolektywizm zaś jest właściwy nie tylko cywilizacjom afrykańskiej i azjatyckiej¹³, lecz każdej poza euroatlantycką¹⁴, a także w Europie jest pożądanym w społeczeństwach przednowoczesnych, w których przetrwały znaczące elementy cywilizacji feudalnej. Istnienie narodu państwowego negowane jest nie tylko w przestrzeni arabskiej (ideologia odwołująca się do istnienia jednego narodu arabskiego¹⁵), lecz także chińskiej¹⁶ – doświadczenie narodu francuskiego czy amerykańskiego nie okazało się powszechne. Uniwersalizm własnych wartości i przesłania jest istotą mesjanizmu stanowiącego fundament polityki w takim samym stopniu USA, jak i Rosji (oczywiście przy uwzględnieniu istotnych różnic metod).

cjalistycznym (ZSRR, Czechosłowacja, Jugosławia) oraz pozostałe. Przedmiotowy podział dotyczy tych stanów faktycznych, które miały miejsce w czasie, gdy samostanowienie zostało już uznane za zasadę prawa międzynarodowego.

¹⁰ F.A. von Hayek, *The Constitution of Liberty*, University of Chicago Press, Chicago 1960, s. 106-107 i 116.

¹¹ Zob. W. Bernacki, K. Chojnicka, M. Jaskólski, B. Szlachta, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Wybór źródeł*, Wyd. Prawnicze „LEX”, Sopot 1999, s. 225.

¹² M. Król, *Filozofia polityczna*, Znak, Kraków 2008, s. 61. Ponadto autor przypomina, iż istnieje w filozofii politycznej nurt, według którego wolność nie jest wartością w żadnym rozumieniu. Zob. szerzej, *ibidem*, s. 92-93.

¹³ Patrz próba wytworzenia pomostu pomiędzy prawami człowieka jako prawami jednostki a kulturą kolektywistyczną w Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów „Preambuła (...) biorąc pod uwagę cechy tradycji historycznej i wartości cywilizacji afrykańskiej, które powinny inspirować i kształtować koncepcję praw człowieka i ludów; (...) zdecydowanie przekonane co do swojego obowiązku popierania i ochrony praw i wolności człowieka i ludów, z uwzględnieniem wagi, jaką tradycyjnie przywiązuje się do tych praw i wolności w Afryce; (...)”.

¹⁴ Acz również w tej przestrzeni występują różnice pochodzące od stopnia odejścia od stosunków feudalnych; uogólniając, im bardziej na wschód od Kanału la Manche tym więcej feudalizmu.

¹⁵ Wskazanie istnienia narodu palestyńskiego zaprzeczało arabskiej jedności, jednak jego racją miało być prawo do samostanowienia tego narodu – prawa do własnego państwa; odrzucenie nie tylko prawa do terytorium Izraela, ale i prawa Jordanii.

¹⁶ Polityka „jednych Chin – jednego kraju dwóch systemów” dopuszczająca różnice ustrojowe.

WSPÓLNE WARTOŚCI – ANTECEDENCJE PORZĄDKU ONZ

Nie podlega wątpliwości konieczność warunkującej i determinującej jednocześnie roli wartości dla wytworzenia stosunku stowarzyszeniowego – więzi grupowych w ramach politycznie zorganizowanej społeczności. Decydujące są tutaj aksjologiczne oraz emocjonalne aspekty tożsamości narodowej¹⁷, ponieważ naród był, jest i będzie wspólnotą mityczną z uwagi na to, że wyraża powszechne i uniwersalne wartości dobrze w danym społeczeństwie utrwalane, a także mające charakter *de facto* ponadczasowy, a z drugiej strony przynależność narodowa i związana z nią aksjologiczna identyfikacja warunkowana jest w znacznym zakresie aspektami emocjonalnymi i pozaracjonalnymi¹⁸. Jest to równocześnie niezależne od typu panowania – a mianowicie tego czy mamy do czynienia z panowaniem legalnym, tradycyjnym, albo charyzmatycznym – podstawą zaakceptowania sposobu działania jest istnienie i przyjęcie motywów afektywnych lub celowo-racjonalnych lub wartościowo-racjonalnych¹⁹.

Dążenie do wytworzenia Systemu Narodów Zjednoczonych wraz z ONZ jako związku o charakterze związku autonomicznego, autokefalicznego²⁰ wymagało takich wartości. Ich przyjęty katalog był w momencie jego sformułowania tyleż oczywisty ileż deskryptywny. W czasie wojny taką pożądaną i oczywistą wartością był pokój. Jednak w sytuacji istnienia egzystencjalnego wyzwania dla ludzkości, jakim był nazizm, nie mógł być to pokój w formule „pokój już”, a pokój po zwycięstwie. Zrealizowano to poprzez eklektyczny kompromis celu Organizacji: „utrzymać międzynarodowy pokój” z formułą Preambuły Karty NZ „uchronić przyszłe pokolenia od klęski wojny”. Potraktowanie pokoju jako wartości (*de facto* wartości-celu) nadrzędnej, a także instrumentalnej, gdyż jej realizacja (czyli osiągnięcie, zabezpieczenie, utrwalanie-ochrona i pomnażanie), warunkowała możliwość osiągnięcia innych społecznie poświadczanych, a także z punktu widzenia trwałości państwa doniosłych wartości-celów. Równocześnie niosło zagrożenie reaktywności w sferze aksjologii, gdyż był to wybór na przeszłość (bo teraźniejszość jest przeszłością). Ten wybór nie wyznaczał również aksjologicznej podstawy organizacji współpracy po zwycięstwie – po zakoń-

¹⁷ Jerzy Szacki słusznie zauważył, iż „pojęcie tożsamości narodowej najpewniej byłoby zbędne, gdyby miało odnosić się wyłącznie do tzw. obiektywnej rzeczywistości, a nie do sposobów jej postrzegania i odczuwania przez ludzi, uznających w równym wypadku takie lub inne jej elementy za godne uwagi świadectwa odrębności własnego miejsca w świecie społecznym”. Tenże, *O tożsamości (zwłaszcza narodowej)*, „Kultura i społeczeństwo 2004, nr 3, s. 22.

¹⁸ Tak samo W. J. Burszta, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2008, s. 88 i n.

¹⁹ Ze względu na oczywisty – w panującym stanie wiedzy – charakter tych uwag ani ich nie rozwijamy, ani ich nie uzasadniamy traktując je jako wystarczające odesłanie do koncepcji władzy sformułowanej przez Maxa Webera; M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*. Warszawa 2002, s. 18-20, 157-191. Konieczność tę wypowiedział Sekretarz Generalny ONZ w Tybindze „Every society needs to be bound together by common values, so that its members know what to expect of each other, and have some shared principles by which to manage their differences without resorting to violence”; data dostępu 12 grudnia 2003 r. <http://www.un.org/press/en/2003/sgsm9076.doc.htm>.

²⁰ Patrz M. Weber, *op. cit.*, s. 37.

czeniu wojny. Potencjalną kontrpropozycją wartości antycypującej i preskryptywnej była formuła hierarchii wartości Theodora Roosevelta przyznająca prymat sprawiedliwości²¹”. Oczywiście Twórcy Karty NZ nie odrzucili sprawiedliwości – jest ona normą pierwotną Karty²², jednak nie wyeksponowali jej w przekazie. Zarazem takie sformułowanie wartości – waga przypisana pokojowi nie dziwi, gdyż w społeczności niehomogenicznej, wartości (pojęcia) są albo nieostre albo nie są uniwersalne. Jeżeli zaś próbuje się je uczynić odgórnie uniwersalnymi (np. w drodze procesu prawodawczego, autorytarnego dyskursu publicznego), to skutkiem jest trudność w ustaleniu/ możliwości zdekodowania spójnego i niesprzecznego zarazem zakresu znaczeniowego oraz społecznie akceptowalnych i niewykluczających się desygnatów tych wartości. W każdym zaś przypadku uznanie, że istnieją wartości uniwersalne jest w rzeczywistym świecie wypowiedzią o charakterze preskrypcji, która z konieczności ma charakter relatywny i gradacyjny zarazem. Niemniej jednak wskazywanie na ich istnienie nie tylko ma miejsce, ale też można uznać je za pożądane – przypisując takim wypowiedziom charakter samorealizującej się prognozy²³. Zabieg uniwersalizacji katalogu wartości przeprowadzany jest często poprzez zintegrowanie pojedynczych wartości i stworzenie pakietu sugerującego, że nie podlegają one wyborowi *à la carte*. Sekretarz Generalny ONZ Koffi A. Annan przewrotnie zatytułował wystąpienie na Uniwersytecie w Tybindzie „Do We Still Have Universal Values?”²⁴; w tytule zawarł bowiem (potraktowany jako pewnik transreligijny) mit o czasach wspólnoty poprzedzających budowę „wieży Babel”. Pozytywna odpowiedź na pytanie nawiązywała do pracy Künga *A Global Ethic for Global Politics and Economics*²⁵. Zarazem odpowiadając „tak” na własne pytanie, które potraktował jako retoryczne, uznał tę odpowiedź za dowód istnienia i trwania wyartykułowanych w Karcie NZ wartości, z poparciem państw, które tych wartości nie respektowały (tzn. ZSRR w apogeum terroru Stalina

²¹ „We wish peace, but we wish the peace of justice, the peace of righteousness. We wish it because we think it is right and not because we are afraid. No weak nation that acts manfully and justly should ever have cause to fear us, and no strong power should ever be able to single us out as a subject for insolent aggression”.

²² „My, Ludy Narodów Zjednoczonych, zdecydowane (...) stworzyć warunki umożliwiające utrzymanie sprawiedliwości i poszanowania zobowiązań, wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego, (...)”.

²³ Oczywiście „prognozy” bardziej w języku polityki niż nauki, gdyż nie sformułowano tego sądu odnoszącego się do przyszłości (prognoza nie musi odnosić się do przyszłości) z wykorzystaniem dorobku nauki. W naukach społecznych teorię samospełniających się przepowiedni sformułował R. K. Merton („The self-fulfilling prophecy is, in the beginning, a *false* definition of the situation evoking a new behaviour which makes the original false conception come 'true'. This specious validity of the self-fulfilling prophecy perpetuates a reign of error. For the prophet will cite the actual course of events as proof that he was right from the very beginning”). Tenże, *Social Theory and Social Structure. Toward the codification of theory and research*, Enlarged edition, 1968, p. 477. W ramach twierdzenia przyjęto tę teorię jako podstawę określenia możliwego, lecz niewyłączonego, sposobu formułowania prognoz.

²⁴ Data dostępu 12 grudnia 2003 r. <http://www.un.org/press/en/2003/sgsm9076.doc.htm>

²⁵ Autor wychodząc od krytycznej analizy poglądów prominentnych uczonych i polityków (Kissinger, Richelieu, Bismarck, Wilson, Morgenthau – s. 3-48) przedstawia zwartą i holistyczną koncepcję etyki uniwersalnej i postulat jej wprowadzenia w życie (s. 49 i n.). New York, Oxford 1998.

oraz mocarstwa kolonialne). W pakiecie wartości Koffi A. Annan umieścił: pokój, wolność, postęp społeczny, równość praw i godność człowieka. O kontrowersyjności wypowiedzi – jak można przypuszczać wbrew intencji mówcy – świadczy paradoksalnie okazja, jaką były urodziny profesora Hansa Künga. Okazja wydawała się jak najbardziej adekwatna do wygłoszenia przez Sekretarza Generalnego ONZ tak ważnego przesłania, to bowiem H. Küng sformułował program, który spotkał się z powszechnym poparciem, *Toward a Global Ethic. An Initial Declaration*²⁶, – stanowiący wybór na rzecz etyki uniwersalnej. Jednak to również właśnie H. Küng, jeden z największych myślicieli XX-XXI w., został w 1979. r. pozbawiony misji kanonicznej ze względu na „odejście od wiary”. Akt ten – niezależnie od intencji stron – dowodnie stawia pod znakiem zapytania uniwersalizm w sferze wartości²⁷. Kościół katolicki w imię racji dogmatycznych zdezawuował wspólne przyjęte przesłanie; pomijamy w tym kwestię ewoluowania poglądów Künga.

AKSJOLOGIA PRAW CZŁOWIEKA

Prawa człowieka w przestrzeni uniwersalnej podlegają stałej ewolucji. Wiele wyznaczników tej ewolucji nie jest docenianych. Do szczególnie pomijanych należy oczywiście przeniesienie prawa praw człowieka z prawa krajowego do prawa międzynarodowego. Była to zmiana o charakterze rewolucyjnym. Ze względu jednak na fakt, że była to w istocie rewolucja wewnątrz świata/mentalności anglosaskiej, nie wywołała ona szczególnego odzewu. Za prezydentury Jimmy Cartera (39. Prezydent USA) Amerykanie po latach sporów uznali, że prawa człowieka nie należą do sfery wewnętrznej każdego państwa, ale znajdują się w domenie zainteresowań całej wspólnoty międzynarodowej. To zadecydowało o wspieraniu ruchów na rzecz praw człowieka, a z drugiej strony – co może było ważniejsze – odmowie wspierania reżimów i dyktatur je łamiących. Jednak *rest* (w tym przypadku obejmująca również *world minus US*) rewolucji nie dostrzegła skoncentrowania na problemach masowych i systematycznych naruszeń praw człowieka oraz braku rzeczywistych możliwości reagowania. Społeczność międzynarodowa przez dziesiątki lat koncentrowała się na problemach respektowania podstawowych praw i wolności człowieka oraz zawartości ich katalogu. Dopiero cezura 1989 r. umożliwiła rozmowę o prawach człowieka w przestrzeni transpaństwowej i wspólne poszukiwanie środków prowadzących do zapewnienia praw i wolności każdemu człowiekowi – nie tylko niezależnie od rasy, płci, przekonań *etc.*, lecz, przede wszystkim, niezależnie od obywatelstwa. Z tego punktu widzenia znaczącą wagę miał Raport Sekretarza Generalnego ONZ: „W większej wolności: poprzez rozwój, bezpieczeństwo i prawa

²⁶ Tekst https://parliamentofreligions.org/pwr_resources/_includes/FCKcontent/File/TowardsAGlobalEthic.pdf data dostępu 18.06.2017 r.

²⁷ Koncepcja spotkała się w 1993 r. z jednoznaczną akceptacją ponad 200 przywódców reprezentujących ponad 40 religii.

człowieka dla wszystkich”²⁸. Wśród wolności proklamowanych w Karcie Atlantyckiej znalazły się dwie, których nie obejmował tradycyjny paradygmat „wolnościowy”: *freedom from want* i *freedom from fear*, bo pragnienia zaspokojenia potrzeb podstawowych, strach, głód i wojna przez wieki towarzyszyły ludzkiej egzystencji.²⁹ Osią Raportu jest wiara w uniwersalny charakter tych „dwóch podstawowych wolności”, tzn. wolności od niedostatku³⁰ i wolności od strachu, tej ostatniej połączonej prawem do godnego życia³¹.

Prawo do godnego życia utożsamiane jest w istocie swojej z reżimem implementacji wskazanych wolności, na co wskazywało uznanie za obszary priorytetowe działań w zakresie rządów prawa, praw człowieka i demokracji³². Historia potwierdza konieczność tworzenia, funkcjonowania i ochrony warunków dla urzeczywistniania się wolności, ponieważ „jedynie wolność czyni życie godnym życia”³³. Raport poddawał rewizji Kartę NZ, wprowadzając w jej formułę „odpowiedzialność za ochronę”³⁴

²⁸ Rezolucja A/59/2005 ZO ONZ z 21 marca 2005 r.; tekst http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/59/2005, data dostępu 1.05.2017 r. Nie uważamy za istotną – z punktu widzenia prowadzonych rozważań – (mimo że fundamentalną) kwestię instytucjonalnych zmian, którymi objęto materię praw człowieka wewnątrz ONZ.

²⁹ R. Aron, *Esej o wolnościach*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 65.

³⁰ P. Kurtz pisze o wolności od niedostatku jako istotnym elemencie rzeczywistej wolności jednostki. „Wolność od niedostatku w społeczeństwie rozwiniętym to według niego nie tylko zaspokojenie podstawowych potrzeb ekonomicznych, lecz także: prawo do pracy, opieka nad osobami w podeszłym wieku oraz prawo do czasu wolnego i wypoczynku”. Tenże, *Zakazany owoc. Etyka humanizmu*, Książka i Prasa, Warszawa 1999, s. 181-182.

³¹ Posługujemy się terminologią polską, mimo że w wersji angielskiej Rezolucji użyto trzykrotnie terminu „freedom” w sposób skrajnie niestandardowy, a mianowicie zarówno *freedom for* jak i *freedom to* czyli *freedom from want*, *freedom from fear*, ale też *freedom to live in dignity*; nie wydaje mi się jednak zasadnym przypisywanie szczególnej wagi do rezygnacji z posługiwania się terminami *liberty* i *freedom* i ograniczenie się tylko do jednego. Wydaje się bowiem, że poza przestrzenią anglosaską praw człowieka posługiwaniu się dwoma terminami nie towarzyszy świadomość różnic pomiędzy nimi.

³² Pomijamy materię reformy ONZ i wzmocnienia struktur.

³³ K.R. Popper, *W poszukiwaniu lepszego świata: wykłady i rozprawy z 30 lat*, Książka i Wiedza, Warszawa 1997, s. 257.

³⁴ „Accordingly, I believe that decisions should be made in 2005 to help strengthen the rule of law internationally and nationally, enhance the stature and structure of the human rights machinery of the United Nations and more directly support efforts to institute and deepen democracy in nations around the globe. We must also move towards embracing and acting on the 'responsibility to protect' potential or actual victims of massive atrocities. The time has come for Governments to be held to account, both to their citizens and to each other, for respect of the dignity of the individual, to which they too often pay only lip service. We must move from an era of legislation to an era of implementation. Our declared principles and our common interests demand no less. ... **I believe that we must embrace the responsibility to protect, and, when necessary, we must act on it** (pogrubienie oryginalne – J.M.). This responsibility lies, first and foremost, with each individual State, whose primary *raison d'être* and duty is to protect its population. But if national authorities are unable or unwilling to protect their citizens, then the responsibility shifts to the international community to use diplomatic, humanitarian and other methods to help protect the human rights and well-being of civilian populations. When such methods appear insufficient, the Security Council may out of necessity decide to take action under the Charter of the United Nations, including enforcement action, if so required. In this case, as in others, it should follow the principles set out in section III above”.

zmieniającą treść i sens suwerenności w korelacji ze sprawami wyłącznymi. Wprowadzenie do Raportu instytucji „odpowiedzialności za ochronę” było dla Sekretarza Generalnego ONZ trudnym wyzwaniem, ceną za zgodę państw grupy (*de facto*) *rest* były waga przypisana prawom pozytywnym³⁵. Konsens udało się utrzymać i dzięki niemu w Dokumencie Końcowym Światowego Szczytu 2005 potwierdzono zobowiązanie państw „do ochrony” przed ludobójstwem, zbrodniami wojennymi, czystkami etnicznymi oraz zbrodniami przeciw ludzkości, rozciągając zobowiązanie na wszystkich mieszkańców (a nie tylko obywateli) i obowiązek subsydiarnego działania społeczności międzynarodowej w przypadku, gdy państwo nie wywiązuje się z obowiązku odpowiedzialności. Wskazano Narody Zjednoczone jako narzędzie, za pośrednictwem którego społeczność międzynarodowa powinna reagować używając „środków pokojowych”, a jeśli by one okazały się niewystarczające „akcji zbiorowej”. Regulację obwarowano zastrzeżeniami proceduralnymi, wśród których istotną i paraliżującą jest kompetencja Rady Bezpieczeństwa ONZ³⁶.

ZASADY KARTY NZ – REGULACJE NORMATYWNE WSPÓLNYCH WARTOŚCI

Porządek westfalski został ustanowiony na fundamencie prawa władcy państwa do wyboru religii, a jego następstwem był zakaz ingerencji innego państwa w tę sferę, wyznaczającą domenę całowładztwa i samowładztwa państwa. Domena ta składa się na „sprawy wewnętrzne” państwa, a suwerenność w odniesieniu do nich jest warunkiem koniecznym istnienia państwa. Jednak, mimo że suwerenność jest niezmiennie zasadą prawa międzynarodowego i jego fundamentem, to ewoluują prawa i obowiązki objęte jej zakresem. Kamieniami milowymi tej ewolucji przebiegającej od traktatu westfalskiego były kolejno normy porządku wiedeńskiego (po kongresie wiedeńskim), Paktu LN i Karty NZ. Fundamentalną zmianą zostały objęte tradycyjne treści wiązane z § 7 art. 2 Karty NZ:

„Żadne postanowienie niniejszej Karty nie upoważnia Organizacji Narodów Zjednoczonych do interwencji w sprawach, które z istoty swej należą do kompetencji wewnętrznej któregośkolwiek państwa, ani do żądania od członków, aby przekazywali takie sprawy do załatwienia według niniejszej Karty. Powyższa zasada nie dotyczy możliwości zastosowania środków przymusu przewidzianych w rozdziale VII”.

Zmiana ta o tyle jednak nie może dziwić, że na czasowość katalogu „spraw wewnętrznych” wskazał już Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w opinii doradczej wyroku w sprawie „Dekretów o obywatelstwie wydanych w Tunisie

³⁵ Patrz J. Stańczyk, *Reforma ONZ – tak. Ale jaka?* Stanowisko Polski na Szczyt NZ 2005, <http://www.unic.un.org/pl/largerfreedom/JanuszStanczyk.pdf>

³⁶ Art. Art. 138 i 139 Dokument Końcowy Światowego Szczytu ONZ 2005, IV. *Prawa człowieka i rządy prawa*. http://www.unic.un.org.pl/szczyt2005/dokument_koncowy_4.php data dostępu 18.06.2017.

i w Maroku³⁷. Jednak wbrew tej opinii zasada została wzmocniona i zadeklarowana jako ponadczasowa i obiektywna przez Zgromadzenie Ogólne w Rezolucji 2625(XXV) z 24 października 1970 r. – w formule interpretacji legalnej Karty NZ – Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych. Już we wstępie Deklaracji ZO stwierdziło:

„ściśle przestrzeganie przez państwa zobowiązania niemieszania się w sprawy jakiegokolwiek innego państwa, stanowi podstawowy warunek zapewnienia, że narody będą ze sobą współżyły w pokoju, gdyż stosowanie interwencji w jakiegokolwiek postaci nie tylko narusza ducha i literę Karty, lecz prowadzi także do powstania sytuacji, które zagrażają międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu”

i powiązało zakaz z bezpieczeństwem międzynarodowym, by kolejno wzmocnić i poszerzyć dyspozycję normy („c) obowiązek niemieszania się w sprawy należące do wewnętrznej jurysdykcji jakiegokolwiek państwa, zgodnie z Kartą,”). Ostatecznie treścią zakazu objęto wszystko:

„Żadne państwo ani grupa państw nie mają prawa mieszać się bezpośrednio lub pośrednio z jakiegokolwiek powodu w wewnętrzne lub zewnętrzne sprawy jakiegokolwiek innego państwa. (...) Każde państwo posiada niezbywalne prawo wyboru swojego systemu politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego³⁸ bez ingerencji w jakiegokolwiek formie ze strony innego państwa”.

Przede wszystkim pominięto fundamentalną kwestię relacji zakazu ingerencji w sprawy wewnętrzne przetworzonego w prawo do wyboru ustroju z obowiązkiem państwa do respektowania praw i wolności człowieka³⁹.

Po 1989 r. zakwestionowany został „wewnętrzny” charakter całego zespołu „spraw”. W konsekwencji doszło do wytworzenia w Karcie NZ nowych rozdziałów tzn. „rozdziału VI i ½” oraz „rozdziału VII i ½”. Efektem jest redefinicja suwerenności.

Jednak zmiana zakresu przedmiotowego „spraw wewnętrznych” obejmuje zróżnicowane obszary. Państwa członkowskie ONZ konfrontowane z wyzwaniami go-

³⁷ „The question whether a certain matter is or is not solely within the jurisdiction of a State is an essentially relative question; it depends upon the development of international relations. Thus, in the present state of international law, questions of nationality are, in the opinion of the Court, in principle within this reserved domain”.

³⁸ Zasadę tę powtórzono dosłownie („e) Każde państwo ma prawo swobodnie wybrać i rozwijać swój system polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny,”) w ramach wykładni „zasady suwerennej równości”.

³⁹ Patrz Preambuła Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka „Zważywszy, że Państwa Członkowskie podjęły się we współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych zapewnić powszechne poszanowanie i przestrzeganie praw człowieka i podstawowych wolności” i art. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych „Każde z Państw-Stron niniejszego Paktu zobowiązuje się przestrzegać i zapewnić wszystkim osobom, które znajdują się na jego terytorium i podlegają jego jurysdykcji, prawa uznane w niniejszym Pakcie”.

spodarczymi okazują się zdolne do zaakceptowania konieczności samoograniczenia w wykonywaniu kompetencji; czemu dały wyraz wielokrotnie m.in. w Dokumencie Szczytu 2005

„uznać, że rosnąca współzależność gospodarek narodowych w globalizującym się świecie oraz wyłonienie się w ramach międzynarodowych stosunków ekonomicznych opartych na określonych zasadach reżimów powoduje, iż obszar regulowany narodowymi politykami gospodarczymi, a więc zakres polityk wewnętrznych, zwłaszcza w sferach handlu, inwestycji oraz rozwoju przemysłu, jest obecnie w znacznej mierze określany przez regulacje, zobowiązania i okoliczności o charakterze międzynarodowym. Dla każdego Rządu oznacza to konieczność oceny relacji między korzyściami wynikającymi z przyjęcia międzynarodowych standardów i zobowiązań a wiążącymi się z tym kosztami w postaci utraty swobody prowadzenia samodzielnej polityki. Szczególnie z perspektywy krajów rozwijających się istotne jest, gdy weźmie się pod uwagę cele rozwoju, aby wszystkie państwa należycie uwzględniały potrzebę utrzymania odpowiedniej równowagi między obszarem wyłącznej kompetencji narodowej oraz zakresem międzynarodowych regulacji i zobowiązań”⁴⁰.

Na forum ONZ potwierdzono paradygmat implikacji wolnego handlu dla rozwoju⁴¹ oraz przyjęto jako wspólne reguły odnoszące się do ustroju gospodarczo-społecznego w postaci uznania za cel stabilności makroekonomicznej i transparentności wykorzystywania funduszy publicznych⁴².

NOWE CELE – NOWE ZASADY

Modyfikacja celów i zasad Karty NZ nie jest ani zadaniem oczywistym ani aktem jednorazowym. Jednak ma ona miejsce na forum ONZ i instytucji Systemu NZ w trybie ciągłym. Punktem przełomowym tego procesu była wiosna ludów 1989 r. w Europie Środkowej i Wschodniej oraz upadek ZSRR. Nowe (zmodyfikowane) wartości i cele Systemu NZ oraz ONZ zostały zawarte w deklaracji ZO ONZ – Milenijne cele rozwoju. Katalogiem ośmiu celów rozwoju objęto dwie grupy celów i jedno narzędzie realizacji celu. Pierwszą, najliczniejszą grupą, są cele związane z implementacją praw człowieka, z których jeden wiąże się z implementacją prawa I generacji, zaś reszta dotyczy praw II generacji. Celami tymi objęto:

⁴⁰ Dokument końcowy Szczytu Światowego 2005, Nowy Jork, 14-16 września 2005 r., A/60/L.1. http://www.unic.un.org.pl/szczyt2005/dokument_koncowy_4.phpDokument, data dostępu 1.05.2017 r.

⁴¹ „Uniwersalny, oparty na powszechnie akceptowanych zasadach, otwarty, niedyskryminacyjny i zrównoważony wielostronny system handlowy, podobnie jak istotna liberalizacja handlu, mogą w znacząco stymulować ogólnoswiatowy rozwój, przynosząc korzyści wszystkim państwom bez względu na obecny poziom ich rozwoju. Dlatego też potwierdzamy naszą stanowczą wolę liberalizacji handlu oraz zapewnienia, by mógł on w pełni przyczynić się do wzrostu gospodarczego, zatrudnienia oraz rozwoju dla wszystkich”. Powrócono zarazem do poglądu zawartego w programie wyborczym Prezydenta Johna F. Kennedy’ego, a kontestowanego przez wielu analityków, że „przypływ podnosi wszystkie łódzie” („przynosząc korzyści wszystkim”).

⁴² Tamże.

– dążenie do realizacji „równości praw mężczyzn i kobiet” potwierdzonej w Preambule Karty NZ poprzez „wspieranie zrównoważenia w prawach mężczyzn i kobiet oraz wzmocnienie pozycji kobiet”, który to cel jest mechanizmem implementacji prawa I generacji;

– w ramach implementacji praw człowieka II generacji wskazano jako cele: „zlikwidowanie skrajnego ubóstwa i głodu; zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym; zmniejszenie wskaźnika umieralności dzieci; poprawę stanu zdrowia kobiet ciężarnych i położnic; zwalczanie AIDS, malarii i innych (groźnych) chorób”.

Trudno z tymi celami polemizować, zarazem nie sposób zlekceważyć faktu, że przestrzenią geograficzną, w której cele te mają zostać zrealizowane są kraje rozwijające się. To na ich terytoriach, ich obywatele nie korzystają ze wskazanych praw w stopniu porównywalnym z żyjącymi na terytoriach „państw I świata”. Nie podlega wątpliwości, że skrajne ubóstwo i głód, a także złe warunki życia oraz niedostatki w opiece medycznej (bo te czynniki wpływają na umieralność niemowląt, stan zdrowia kobiet w ciąży i po porodzie oraz efektywność zapobiegania i leczenia groźnych chorób) są hańbą XXI w. Jednak wydaje się, że sposób formułowania tych celów kamuflował ich determinanty endogenne. Nierówności w dostępie, a w wielu przypadkach brak dostępu kobiet do edukacji pochodzą bowiem nie tylko od stopnia rozwoju gospodarczego – zamożności społeczeństwa, lecz jego kultury. Głęboko tkwiąca w wielu systemach religijnych i kulturowych dyskryminacja kobiet jest faktem, a wskazane instrumenty jej usuwania – w postaci „wylimitowanie nierówności między obu płciami w dostępie do szkół na poziomie podstawowym i średnim, najlepiej do 2005 r. oraz edukacji na poziomie wyższym najpóźniej do 2015 r. Zapewnienie, że do 2015 r. dzieci na całym świecie – zarówno chłopcy, jak i dziewczęta – będą mogły ukończyć szkołę podstawową” – są skuteczne w ograniczonym zakresie, na co wskazuje sytuacja w I świecie.

Dodatkowo ponowne skoncentrowanie w 2000 r. uwagi na prawach II generacji z jednej strony było wyrazem optymizmu związanego z wiarą w „koniec historii” (a więc pełne poszanowanie praw i wolności składających się na I generację praw człowieka) z drugiej jednak strony było nieuzasadnioną i niemądrą rezygnacją z przypomnienia o znaczeniu pełnego respektowania podstawowych praw i wolności człowieka – w formule praw I generacji, które wymagają od państw tylko i aż jednego, a mianowicie nienaruszania ich.

Na drugą grupę składa się cel samodzielny w postaci „zapewnienie stanu równowagi ekologicznej środowiska”. Jako jedną z dróg jego implementacji wskazano realizację zasady zrównoważonego rozwoju, równoczesną na poziomach międzynarodowym i krajowym oraz ochronę zasobów naturalnych. Cel środowiskowy nie był objęty katalogiem pierwotnym celów i zasad Karty NZ jednak stan ten ulegał zmianie począwszy od 1970 r.

W istocie zaś narzędziem – a nie celem – jest „cel 8” w postaci „rozwijania i wzmocnienia światowego partnerstwa w sprawach rozwoju”⁴³.

⁴³ Szerzej J. Menkes, *Kształtowanie prawa międzynarodowego zasobów wodnych*, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2000, s. 150-187; tegoż, *Środowisko naturalne a system między-*

WNIOSKI I ZAKOŃCZENIE

Wynikające ze zmiany charakteru tworzących je norm z praw człowieka regulowanych prawem krajowym (i nielicznymi regulacjami międzynarodowymi np. zakazem niewolnictwa i handlu niewolnikami) na prawo międzynarodowe praw człowieka w systemie prawa międzynarodowego była zmianą o charakterze rewolucyjnym, w procesie wartościowania pozytywnym. Rewolucja będąca dziełem prezydenta Cartera zburzyła granice (państwowe) dzielące ludzi w zakresie prawa do korzystania z podstawowych praw i wolności. Prawa człowieka przestały być „sprawą wewnętrzną” jakiegokolwiek państwa („zły rząd” utracił parasol suwerenności przyzwalający na naruszanie praw człowieka), a każdy człowiek uzyskał prawo do praw i wolności. Pomimo że do niedawna funkcjonowały i funkcjonują dwa odrębne reżimy (prawnomiędzynarodowy i konstytucyjny) ochrony praw człowieka to kolejnym pozytywnym, ale już ewolucyjnym zjawiskiem jest dokonujące się coraz głębsze i ściślejsze powiązanie ze sobą treści norm materialnych, jak też formalnych obu systemów. Dzięki temu pojawia się szansa ujednoczenia systemu ochrony oraz wyeliminowanie występujących kolizji, utrudnień i sprzeczności w obowiązujących normach. Pozostaje wciąż otwarte pytanie, czy wobec faktu ścisłego treściowego i metodologicznego powiązania koncepcji człowieka z wartością przyrodzonej godności ludzkiej w celu wykreowania prawnomiędzynarodowej kategorii (wraz z jej rozumieniem) praw człowieka i sprzężonego z nią zwrotnie systemu ochrony tych praw, nie należałoby wznowić prac nad próbą ustalenia pojęcia godności ludzkiej w XXI w. adekwatnego wobec form zagrożeń praw człowieka oraz faktu, iż na gruncie teorii prawa oraz w prawie konstytucyjnym termin „godność jednostki” był i jest przedmiotem sporów i kontrowersji, a w nauce prawa międzynarodowego w sposób nie do końca uzasadniony przechodzono nad nim do porządku dziennego traktując go wręcz jako termin pierwotny. Skoro oba systemy ochrony praw człowieka (prawnomiędzynarodowy i konstytucyjny) wykazują coraz liczniejsze i silniejsze powiązania materialne i formalne, to konieczność *sui generis* powrotu do korzeni, ich zrozumienia i ustalenia/wypracowania ustalonego znaczenia wydaje się być nieodzowna.

Ponadto należy podkreślić, iż obecnie ważnym obowiązkiem wszystkich jest przypomnienie i utrwalanie twierdzenia, iż wszystkie prawa człowieka uzgodnione na mocy konwencji ONZ oraz te dopiero wykształcające się i ewoluujące w postaci kolejnych generacji są powszechne, niepodzielne, współzależne i wzajemnie powiązane, a egzekwowanie ich poszanowania niezbędne. Równie ważne jest zaangażowanie UE jako całości w proces lepszej koordynacji i spójności działań wszystkich instytucji ONZ na rzecz podniesienia efektywności uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka oraz skuteczniejszego zapobiegania ich naruszeniom. Tylko wspólne działanie może zmniejszyć (a w przyszłości zlikwidować) różnice standardów praw człowieka pomiędzy *west* a *rest*. Wreszcie *last but not*

least wobec rudymen tarnej roli „godności” w systemie praw człowieka i ich ochrony nadchodzi właściwy moment, by powrócić do idei międzynarodowej regulacji ochrony godności ludzkiej, a więc realizacji postulat sformułowanego w latach 80. XX w.⁴⁴

Prof. zw. dr hab. Jerzy Menkes, Katedra Prawa Międzynarodowego i Organizacji Międzynarodowych, Kolegium Gospodarki Światowej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (jmenke@sgh.waw.pl)

Dr Anna Kociołek-Pęksa, Katedra Administracji Publicznej, Kolegium Ekonomiczno-Społeczne, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie (apeksa@sgh.waw.pl)

Słowa kluczowe: aksjologia praw człowieka, Organizacja Narodów Zjednoczonych, tożsamość narodowa, prawo do samostanowienia, odpowiedzialność za ochronę, wolność, pokój, Karta Narodów Zjednoczonych

Keywords: axiology of Human Rights, United Nations, national identity, right to self-determination, Responsibility to Protect, freedom, peace, Charter of the United Nations

ABSTRACT

The purpose of the study: The aim of the study is to examine whether and how public international law (in genere) and international human rights (in specie) is subject to change. The aim of the study is also to investigate whether and how this has consequences for international security.

Research problems:

Main research problems: Has the paradigm of international public law changed (regardless of whether it is subject to the process of legal convergence or legal discrepancy), and has the paradigm for the protection of human rights been transformed due to this transformation?

In connection with the above-mentioned transformations, or in autonomous way, could there be or has there been a redefinition of the role of the state and the idea and method of exercising sovereignty?

What is happening in the sphere of international security in connection with these changes, and in particular what is the actual UN's standard of protection of human rights?

Research methods: analysis of source texts (acts of public international law); comparative analysis of political solutions and legally conditioned socio-political phenomena (dogmatic, legal philosophy and legal sociology analysis, with elements of political and legal history analysis) in diachronic terms for the studied range.

Conclusion: State sovereignty has been transformed from the title of claim to cease the violation into the personal right to protection (vested in an individual and minority/people/mankind in general).

The inherent unity of the international law as the common legal system of the international community is subject, along with this community, to fundamental divergence: into the law governing (internal) relationships between members of the transatlantic security community (NATO acquis and the European law), which form a normatively and institutionally interrelated self-contained regime on the one hand, and the international law that governs the relations between the countries of the Western Hemisphere and other subjects of the international law on the other hand.

⁴⁴ Tak np. L. Antonowicz, *Człowiek. Sprawiedliwość. Prawo międzynarodowe*, w: *Wokół człowieka*, pod red. M. Szyszkowskiej, Warszawa 1988, s. 178.